

Chcemy tylko fedrować czy chcemy fedrować bezpiecznie?

WUG to nie Wielki Brat

► **NOWY GÓRNIK: Wyższy Urząd Górniczy skończył obchody dziewięćdziesięciolecia nadzoru górniczego. Przygotowałem dla pana specjalny prezent – proszę, abyśmy zaczęli naszą rozmowę bez pytania. Może pan powiedzieć, co pan chce.**

PIOTR LITWA:

W ubiegłym roku przypominaliśmy, że nowoczesny nadzór górniczy w Polsce ma 90 lat. Jednak początki nadzoru są związane z początkami górnictwa. Około 1000 lat temu był



to nadzór właścicielski. Z wiekami nadzór był doskonały, a w Polsce, po odzyskaniu niepodległości, nowoczesny nadzór górniczy powstał na mocy rozporządzenia z 24 czerwca 1922 roku – wtedy powołano Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach. Kilka dni później powstały 4 okręgowe urzędy górnicze zlokalizowane na Górnym Śląsku. Od samego początku nadzór górniczy był częścią administracji państwowej i nie reprezentował przedsiębiorców, ale stał na straży warunków i bezpieczeństwa pracy, właściwej gospodarki złożem, ochrony środowiska, budowy i likwidacji zakładów górniczych. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że od samego początku nadzór górniczy miał dbać o zrównoważony rozwój. Ponieważ nie wprost, ale pośrednio współczesny WUG ma wpływ na rozwój górnictwa, w tym miejsca pracy, oraz na stan środowiska naturalnego, określenie „dbałość o zrównoważony rozwój” w pełni oddaje znaczenie tej instytucji. Chciałbym podkreślić, że obecna pozycja Wyższego Urzędu Górniczego jest efektem niemal tysiącletniej ewolucji nadzoru górniczego na obecnych ziemiach polskich.

► **Nigdy nie było tak, że kiedy ktoś chciał sobie coś wydobywać spod ziemi, to kopał albo wiercił, jak chciał?**

– Zawsze obowiązywały zasady sztuki górniczej. Wynikało to z prostego faktu – potrzebna była dyscyplina, na wzór dyscypliny wojskowej. Nadzór górniczy rozwijał się, aby nadążyć za rozwojem technicznym i gospodarczym, ale idea dyscypliny górniczej nigdy nie schodziła na drugi plan. Najlepszym przykładem jest czas po wejściu Polski do Unii Europejskiej – musieliśmy wówczas dostosować nasze prawo do prawa unijnego. Chodzi o dyrektywy UE dotyczące bezpieczeństwa i warunków pracy w zakładach górniczych, ale także o przestrzeganie norm technicznych przez producentów maszyn i innych wyrobów stosowanych w górnictwie. Prezes WUG stał się jednym z organów wyspecjalizowanych, działających w Polsce, dotyczących wyrobów objętych dyrektywą tak zwanego nowego podejścia. W WUG powstała specjalna komórka organizacyjna, która zajmuje się nadzorem rynku. Organem, który koordynuje te sprawy, jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Prezes WUG jest jednym z 9 organów wyspecjalizowanych. We właściwości prezesa WUG jest dziewięć takich dyrektyw nowego podejścia. Dla przykładu – jedną z nich jest dyrektywa ATEX, która dotyczy wyrobów stosowanych w warunkach zagrożenia wybuchem gazów.

Ponadto obowiązujące od roku nowe Prawo geologiczne i górnicze pozwala

inspektorom nadzoru górniczego na dokonywanie pomiarów składu atmosfery w wyrobiskach górniczych przy pomocy urządzeń przenośnych i stacjonarnych.

► **I dlatego postanowił pan, że w kopalniach zostaną zainstalowane tak zwane czarne skrzynki? Kto zapłaci za to, że WUG stanie się Wielkim Bratem, który chce wszystko wiedzieć i wszystko widzieć? Podobno chce pan sparaliżować kopalnie?**

– Nie będzie paraliżu kopalni. Nie mam zamiaru wprowadzać totalnej inwigilacji.

► **Totalna inwigilacja to znak naszych czasów. Nadzór górniczy zawsze chciał nadążać za rozwojem technicznym i ekonomicznym.**

– Chcę, aby w kilku polskich kopalniach, które są szczególnie zagrożone, działał system rejestracji najistotniejszych danych, w tym stężenia metanu. W polskim górnictwie węgla kamiennego będzie takich rejonów może pięć – chodzi o zweryfikowanie pomiarów wykonywanych przez kopalnie. Doskonale pan wie, że po każdym zdarzeniu związanym z pożarem albo wybuchem metanu trwają długie spory o to, czy pracownicy kopalni dobrze zainstalowali mierniki stężenia metanu, czy je oszukiwali albo fałszowali dokumentację. Teraz nie będzie takich sporów. Tak zwane czarne skrzynki będą dostarczały informacji o potencjalnych zagrożeniach i dzięki temu inspektorzy będą mogli nakazać kierownikowi ruchu zakładu górniczego odpowiednie działania w sytuacji, gdyby on sam ich nie podjął. Chodzi, na przykład, o zagrożenie pożarem endogenicznym. Nie zawsze będą to sytuacje z udziałem ludzi, ale zawsze wskazania czarnej skrzynki będą ostrzegały o niebezpieczeństwie. Po zdarzeniach niebezpiecznych inspektorzy nadzoru górniczego prowadzą zawsze dochodzenia – teraz obiektywność informacji nie będzie budzić wątpliwości. Dzięki temu będzie nam łatwiej formułować zalecenia, dzięki którym w przyszłości uda się uniknąć niebezpieczeństwa.

► **Z inspektorem, który przychodził wstrzymać ruch, można było negocjować. Z czarną skrzynką nie da się negocjować. Jak teraz fedrować, panie preze, jak teraz fedrować?**

– Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: Chcemy tylko fedrować czy chcemy fedrować bezpiecznie? Jeżeli środowisko górnicze rzeczywiście uważa, że kilka czarnych skrzynek sparaliżuje wydobywanie, to takie opinie utwierdzają mnie w przekonaniu, że dobrze zrobiłem, lansując takie rozwiązanie.

► **I będzie nie 5 ale 10 rejonów niebezpiecznych?**

– Nie chodzi o licytację i totalną kontrolę – nie mam zamiaru zdejmować odpowiedzialności z dozoru górniczego. Chciałbym, aby kontroli było mniej, a w niektórych przypadkach, tam, gdzie jest bezpiecznie, by były sporadyczne. Jednak rejonowo zagrożone powinny być pod szczególnym nadzorem służb kopalnianych i nadzoru górniczego. Proszę nie mówić, że to sparaliżuje wydobywanie. Nam chodzi o to, aby zastosować rozwiązania techniczne i organizacyjne, które pozwolą na bezpieczną eksploatację.

► **Każde pan instalować czarne skrzynki, które ułatwią pracę nadzorowi górniczemu. Kto za to zapłaci?**

– Dla kopalń będą to bardzo małe koszty, co oznacza, że kopalnia za bezcen poprawi bezpieczeństwo. Mówię o małych kosztach, ponieważ czarne skrzynki sfinansuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Z tego źródła będą pochodzić także pieniądze na serwis czarnych skrzynek przez trzy lata. Przedsiębiorcy będą musieli tylko podpiąć te urządzenia do sieci kopalnianej. Wróćmy jeszcze do kosztów. Moim zdaniem jeżeli dzięki czarnej skrzynce uda się uniknąć zamknięcia części zakładu górniczego, bo nie dojdzie do katastrofy, to okaże się, że będzie ona istotnym elementem poprawiającym efektywność kopalni. Wszystkim krytykom proponuję takie spojrzenie na inicjatywę WUG.

► **Każda nowinka proponowana przez WUG jest traktowana podejrzliwie. Dlaczego?**

– Nikt nie lubi być kontrolowany. Proszę jednak pamiętać, że naszym podstawowym celem jest niedopuszczenie do katastrofy. Jedną katastrofą połączoną z ofiarami wśród górników i powodującą czasowe albo trwałe wyłączenie z eksploatacji jakiegoś rejonu kopalni to koszt nawet kilkudziesięciu milionów złotych.

► **Czasem mam wrażenie, że branża górnicza choruje na schizofrenię. Bardzo często spotykam się z opinią, że zarządy inwestują w nowoczesny sprzęt służący wydobywaniu, a nie inwestują w bezpieczeństwo. Kiedy te same zarządy wprowadzają ostre zasady bhp i premie za bezpieczną pracę, są oskarżane o szykanowanie pracowników. Co jest inwestycją i działaniem poprawiającym bezpieczeństwo?**

– Nowoczesny sprzęt poprawia bezpieczeństwo wydobywania tak samo, jak nowoczesny samochód poprawia bezpieczeństwo jazdy. Premie za bezpieczną pracę pełnią rolę motywacyjną – dla mnie to oczywiste. Nowoczesny sprzęt poprawia także efektywność. Jeżeli spółki węglowe mogą mieć lepsze wyniki i zapewnić górnikom bezpieczniejsze warunki pracy, to mamy do czynienia z sytuacją idealną. Żałuję, że ci, którzy krytykują zakup nowoczesnych urządzeń i premie za bezpieczną pracę, nie krytykują źle prowadzonych robót przygotowawczych i złego udostępniania złóż. Chodzi o ograniczenie wydobywania spod poziomów, lepszą wentylację, inwestycje w nowoczesne stacje odmetanowania połączone z wytwarzaniem energii elektrycznej i ciepłej, a przy okazji także chłodu służącego do klimatyzacji rejonów, w których panuje wysoka temperatura. Uważam, że można sobie tak zaprojektować pole wydobywcze, aby do minimum ograniczyć zagrożenia. Nikt nie upomina się o to, aby przekroje wyrobisk korytarzowych były znacznie większe. To ułatwi wentylację i pozwoli unowocześnić transport. W Niemczech przekrój wyrobiska ma od 20 do 25 metrów kwadratowych. U nas, w rejonie ściany, to czasem 6 metrów kwadratowych. WUG przedstawił propozycję takiej zmiany przepisów, aby wyrobiska były znacznie większe. Moim zdaniem taka zmiana wpłynie także na poprawienie efektywności wydobywania – pod ziemią będzie bowiem więcej miejsca na nowoczesne urządzenia.

► **Można także zainwestować w tak zwane wstępne odmetanowanie, a nawet podziemne zgazowanie węgla, jednak obowiązujące przepisy albo ich brak mogą te inwestycje storpedować. Katowicki Holding Węglowy chce jak najszybciej zastosować obie metody, aby w bloku energetycznym spalać gaz zamiast węgla.**

– Na razie odmetanowanie złóż węgla i podziemne zgazowanie węgla będą w fazie prób. Dzięki wsparciu finansowemu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej próba wstępnego odmetanowania złóż węgla będzie prowadzona w kopalni Mysłowice-Wesoła. Technologia zastosowana w tym przypadku jest taka sama, jak przy wydobywaniu gazu z łupków. Nie sądzę, aby z powodów formalnych to przedsięwzięcie się nie powiodło, ponieważ chodzi o odmetanowanie górotworu i w przyszłości można zmodyfikować już istniejące unormowania prawne. Trzeba sprawdzić, czy technologia wykorzystywana do wydobywania gazu łupkowego może służyć poprawie bezpieczeństwa przy udostępnianiu do eksploatacji złóż o wysokim zagrożeniu metanowym. Jeżeli ten eksperyment się powiedzie, nastąpi rewolucja w eksploatacji takich pokładów. Dzięki tej metodzie będziemy mogli prowadzić wydobywanie węgla przy minimalnym zagrożeniu metanowym. Jeżeli chodzi o podziemne zgazowanie węgla, to w 2013 roku zostanie podjęta próba w kopalni Wieczorek. Wyrobiskami podziemnymi udostępniany jest fragment złóż w granicach obszaru górniczego. Na tym polega różnica pomiędzy przedsięwzięciem w Wieczorku a innymi instalacjami demonstracyjnymi na świecie – tam udostępnia się złóż metodą wierceń z powierzchni. Zgazowanie węgla w Wieczorku traktowane jest jak eksperyment naukowy prowadzony pod szczególnym nadzorem Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach, ponieważ będzie on przeprowadzony w czynnej kopalni. Dzisiaj nie mówimy o jakichkolwiek przepisach normujących zgazowanie węgla, ponieważ nie mamy doświadczeń w przemysłowym zastosowaniu tej metody.

► **Interesuje mnie, w jaki sposób WUG może pomóc przedsiębiorcom, którzy zdecydują się na odmetanowanie wstępne albo na zgazowanie węgla w sytuacji, gdyby okazało się, że w jakiś sposób jest to sprzeczne z polityką unijną albo unijnymi przepisami. Tak jest w przypadku gazu łupkowego.**

– Wspieramy przedsiębiorców w sposób pośredni poprzez współpracę z polskimi europosłami, z którymi dzielimy się fachową wiedzą i wiedzą prawną. Na przykład w sprawie eksploatacji gazu z łupków udostępniamy informacje europosłom, którzy są zaangażowani w opracowywanie i opiniowanie takich dokumentów, jak raporty i projekty dyrektyw lub przepisów o tematyce dotyczącej technologii eksploatacji złóż niekonwencjonalnych. WUG ma między innymi potwierdzać, czy metody stosowane przez przedsiębiorców są bezpieczne. Jeżeli są, jest to argument w sporach na forach unijnych. To także jedna z ról, jaką ma spełniać WUG, i dowód na to, że nadzór górniczy nadąża za zmianami technicznymi i ekonomicznymi.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI